

VARIA

Stanisław Rakusa-Suszczewski
rakusa.suszczewski@gmail.com

CO ROBIĆ, CO ROBIĆ

Minęło 47 lat od założenia stacji Arctowskiego w Antarktyce nad Zatoką Admiralicji na Wyspie King George. To już co najmniej jedno pokolenie. Zainteresowanie badaniami w początkach funkcjonowania stacji było duże. Wyjazd za granicę, łatwiejsze pozyskanie paszportu, odległy tajemniczy ląd, ciekawa droga morska, komfort podróży. Ten okres sprzyjał kształceniu specjalistów poświęcających się pracy naukowej w Antarktyce. Dowodem tego jest dużo prac naukowych publikowanych w utworzonym piśmie *Polish Polar Research*, chociaż było ono wydawane w formie dość przaśnej, jednak po angielsku, a nawet dość krótko po rosyjsku i angielsku. Polska nauka z czasem wzbogaciła się o kilkunastu, a może i kilkudziesięciu specjalistów różnych dziedzin biologii, geografii, geologii, geofizyki. Poza stacją antarktyczną istotną rolę odegrały wyprawy morskie biologiczne na statku „Profesor Siedlecki” i geofizyczne na statkach specjalistycznych. Najbliższym sąsiadem polskiej stacji była i obecnie jest nowa, po pożarze, stacja brazylijska Comandante Ferraz. Pierwsi Brazylijczycy zaproszeni pracowali najpierw na stacji Arctowskiego. Obecnie nowoczesna stacja brazylijska zapewnia prace dla bardzo wielu naukowców. Jednym z wspólnych przedsięwzięć naukowych Polski, Brazylii i Peru było określenie zlewni (ASMA – Antarctic Special Menage Area) zatoki Admiralicji jako wspólnego obszaru zarządzania. Brazylia prowadząc badania całoroczne osiągnęła poziom prac, który my przeszliśmy paręnaście lat wcześniej, co jest naturalne, kiedy się zaczyna. Opisu środowiska, inwentaryzacji flory i fauny, rozpoznawania procesów, tych podstawowych dla zrozumienia funkcjonowania geoekosystemu. Śledzę te prace i widzę w nich częste cytacje polskich autorów, z których wielu jest już nieaktywnych lub odeszło. Wspomnę mnie bliskich biologów z Krakowa M. Olech, J. Smykla, R. Ochyra; z Warszawy K. Zdzitowiecki, M. Lipski, K. Zieliński, K. Janiec, K. Salwicka, M. Zdanowski, S. Donachie, R. Tokarczyk, A. Tatur, A. Gaździcki, K. Chwedorzewska, W. Majewski; z Szczecina P. Madejski, A. Nędzarek i K. Stepanowska; z Łodzi K. Jażdżewski, R. Ligowski, W. Kittel, R. Siciński, P. Presler; z Olsztyna I. Giełwanowska, P. Loro i wielu innych. Polska buduje nową stację, bardziej komfortową, dającą lepsze warunki pracy, rośnie nowe pokolenie, które powinno podjąć nową tematykę i nie dublować prac sprzed lat, i nie prowadzić badań marginalnych, i odróżnić się od prac brazylijskich, które są na etapie opisu środowiska, procesów deglacjacji, ocieplania się klimatu i inwentaryzacji flory i fauny. Myśmy to robili. Niezwykłe

ważnym jest wybór tematyki. Nowoczesna nauka w biologii to genomika, biotechnologia, genetyka, poznawanie adaptacji na poziomie molekularnym. Proszę zainteresować się składem wydziału II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN. Członkami jego są przedstawiciele prawie wyłącznie wymienionych nowoczesnych kierunków. Kończy się klasyczna taksonomia, zoologia, botanika, nie ma już przedstawicieli tych kierunków. Ma to swoje konsekwencje i w Antarktyce, praca naukowa nie wymaga pobytów długoterminowych, może być realizowane w kraju po zebraniu materiałów w Antarktyce. W tej sytuacji rozbudowa stacji jako dużej jednostki wymagającej licznej obsługi technicznej budzi moje wątpliwości, szczególnie że teren jest zbadany. Jest argument polityczny, ten ma głos w sprawie kontynentu, kto posiada i ponosi koszty utrzymania stacji badawczych, takie jest przekonanie i taki był argument bliskich nam Brazylijczyków i taki myśmy używali wielokrotnie. Ale zwróćmy uwagę, że Holandia nie ma stacji, a jest członkiem Układu Antarktycznego i jest w tym zasługą stacji Arctowskiego i polskiej dyplomacji. Należy pamiętać, że obszar ten jest uznawany przez Wielką Brytanie, Argentynę i Chile za ich, chociaż pretensje terytorialne zamraża Układ Antarktyczny, lecz do czasu jego obowiązywania. Sprawa obsługi stacji zawsze była dla nas problemem. Pływały różne statki, ostatnimi laty były to rosyjskie. W 2021 roku, chociaż sygnalizowaliśmy taką potrzebę od 20 lat, Ministerstwo Edukacji i Nauki powołało 11 osobowy zespół do spraw kupna i budowy statków badawczych. Wnioskiem prac zespołu było zalecenie kupna statku używanego oraz budowy w przyszłości statku nowego przez polską stocznię. Osobiście byłem odmiennego zdania, uważałem, że konieczna jest budowa statku w kraju w pierwszej kolejności, którego projekt był zrobiony. Minął niecały rok i używany statek angielski w pełni odpowiadający naszym potrzebom „James Clark Ross” przemianowany na „Noosfera” otrzymali Ukraińcy od Anglików. W obecnej sytuacji współpraca z Ukrainą i wspólne korzystanie z tej jednostki może załatwić potrzeby obu krajów, ale budowa nowego polskiego statku badawczo transportowego jest sprawą bardzo pilną, tak uważałem i uważam. Statek to jest więcej niż stacja, daje możliwości pracy w wielu miejscach, w tym na Spitsbergenie, gdzie mamy 5 placówek prowadzących badania, czy na Antarktydzie, gdzie formalnie poza Arctowskim jest Dobrowolski, którego obsługa jeszcze w tym roku opierała się na pomocy i logistycie Rosjan i na tym się pewnie skończy. Statek o cechach wykonanego polskiego projektu może prowadzić badania na lądzie mając helikopter w wielu miejscach Antarktydy, Arktyki i w strefie otwartego oceanu. Doświadczenie prac na lądzie w oparciu o stację Arctowskiego i na statku Profesor Siedlecki wokół Szetlanów Południowych było wielkim atutem polskich prac w programie BIOMASS i programie realizowanym na Stacji, bo były to badania komplementarne. Statek potrzebny jest również oceanologom ograniczonym w swoich badaniach starą „Oceanią”. Jeśli więc dzięki współpracy z Ukrainą najbliższe lata będzie-

my korzystać wspólnie z statku „Noosfera”, środki przeznaczone na zakup statku powinny być wykorzystane na rozpoczęcie budowy nowej polskiej jednostki badawczo-transportowej. Może dotrze to tam, gdzie powinno.

Dorota Szczuka

Muzeum Badań Polarnych w Puławach

MUZEUM BADAŃ POLARNYCH W PUŁAWACH

Muzeum Badań Polarnych w Puławach jest jedynym w Polsce muzeum dokumentującym i prezentującym całość osiągnięć polskiej polarystyki.

Muzeum zostało powołane w dniu 27 maja 2020 r. Jest instytucją kultury Województwa Lubelskiego współprowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przy muzeum działa również 13-osobowa Rada Muzeum, złożona m.in. z badaczy polarnych, profesorów i przedstawicieli polskiego muzealnictwa.

Fakt powołania placówki w 2020 r. zakończył kilkudziesięcioletni okres starań środowiska polskich polarników o utworzenie tego typu miejsca. Do zaistnienia muzeum przyczynił się w sposób szczególny Andrzej Piotrowski, geolog, badacz Syberii, pierwszy dyrektor muzeum (zmarły 5 stycznia 2022 r.). Miejscem, w którym zaczynaliśmy prace nad tworzeniem placówki, był zabytkowy budynek dawnego szpitala św. Karola Boromeusza w Puławach. Z uwagi na szczupłość miejsca oraz konieczne do poniesienia nakłady inwestycyjne podjęto decyzję o zmianie siedziby.

W dniu 21 listopada 2022 r. Muzeum Badań Polarnych oraz Województwo Lubelskie zakupiły udziały w nieruchomości przy ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Udziały zakupione przez Województwo Lubelskie zostały przekazane MBP w użytkowanie. Nowa lokalizacja, z dwukrotnie większym nowoczesnym piętrowym budynkiem (zajmowanym dotychczas przez Wydział Zamiejscowy UMCS w Lublinie) oraz towarzyszącym ogrodem stwarza niepomiarne większe możliwości rozwojowe naszej instytucji.

Poza gromadzeniem zbiorów i pamiątek powyprawowych, działalnością ekspozycyjną i edukacyjną, muzeum jest miejscem badań historii polskich wypraw polarnych oraz prezentacji osiągnięć naukowych polskich polarników i podróżników. Muzeum pragnie również w przystępny sposób i w nowoczesnych formach przekazu zapoznawać młode pokolenie z szeroko pojętą problematyką polarną, środowiskiem naturalnym przestrzeni arktycznych, antarktycznych i okołopolarnych.